

Kryteria konwergencji — dokąd zmierza Unia Europejska

JEL classification: O47, N14, F02

Słowa kluczowe: wzrost gospodarczy EU, integracja, kryteria konwergencji

Keywords: EU growth, integration, empirical growth studies, convergence criteria

Streszczenie. Głównym celem pracy jest analiza dynamiki zmian wskaźników gospodarczych i społecznych dla wybranych grup państw Unii Europejskiej. Uwzględniono państwa najsilniejsze gospodarczo, państwa południa i nowe państwa Unii, takie jak Polska. Oceniono w szczególności przestrzeganie kryteriów konwergencji (także przez stare kraje UE) oraz oszacowano domniemany czas potrzebny dla osiągnięcia zbieżności w sferze kluczowych wskaźników gospodarczo-społecznych dla krajów „nowych”. Wynosi on 50–60 lat przy optymistycznym założeniu liniowości trendów. Komentuje się także rolę tych czynników zbieżności gospodarczej, które nie są ujęte klauzulą konwergencji choć decydują o dominacji technologicznej jednych krajów nad innymi.

The convergence criteria — where is the EU project heading

Abstract. The dynamics of changes in economic and social indicators related to convergence criteria for selected Member States of the European Union is studied. Three groups of states are taken into account: states economically the strongest, southern members and the new ones, like Poland. Observance of convergence criteria for the old states of the EU is assessed and an estimation of time necessary for the new states to meet the criteria is given. An optimistic estimate of time necessary to achieve a relative economic homogeneity in the EU is 50 to 60 years. Economic and social indicators not included in the convergence criteria but essential for the economic dominance are also discussed.

Wprowadzenie

W wymiarze osobowym zamysł stworzenia wspólnego rynku europejskiego kojarzy się najczęściej z Robertem Schumanem, ministrem spraw zagranicznych Francji w latach 1948–1953, i Jeanem Monnetem, doradcą ekonomicznym rządu francuskiego. W istocie pierwotny plan Monneta, opracowany tuż po wojnie w in-

teresie Francji, nie wiązał się ze wspólnym rynkiem europejskim¹. Miał na celu zagwarantowanie szybkiego rozwoju gospodarczego Francji², opartego na bardzo korzystnej dla tego kraju eksploatacji niemieckich bogatych złóż węgla z Zagłębia Ruhry i Saary. Plan ów w takim stopniu blokował rozwój gospodarki niemieckiej, że doprowadził do poważnych napięć politycznych pomiędzy Niemcami i Francją. Spotkał się także z dezaprobatą Stanów Zjednoczonych, które wobec rosnącej potęgi Związku Radzieckiego oczekiwały efektywnie rozwijającej się gospodarczo Europy Zachodniej, trudnej do wyobrażenia bez udziału Niemiec. Dopiero międzynarodowy kompromis wymuszający daleko idącą modyfikację poprzedniego planu, stosownie skorygowany przez Monneta oraz Schumana i przedstawiony oficjalnie przez Schumana doprowadził — na mocy traktatu paryskiego, podpisanego w 1952 r. przez RFN, Francję, Włochy, Belgię, Luksemburg i Holandię — do powstania Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Artykuł 2 traktatu stanowił, że główną misją Wspólnoty będzie, poprzez wykorzystanie wspólnego rynku węgla i stali, wspieranie rozwoju gospodarczego, zwiększanie zatrudnienia i wzrost standardów życiowych w państwach członkowskich³.

Wspólny rynek podstawowych surowców stał się nie tylko gwarantem strategicznego rozwoju przemysłu ciężkiego krajów Wspólnoty, tak jak zakładali politycy, ale mimowolnie skutkował harmonijnym rozwojem gospodarczym państw członkowskich, zachęcając do dalszego poszerzenia wspólnego rynku zarówno w sferze towarowej, jak i geograficznej. W efekcie w 1958 r. powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG), a w 1992 r. na podstawie traktatu z Maastricht — Unia Europejska. Kraje sygnatariusze traktatu wyrażają w preambule pragnienie przejścia do nowego etapu procesu integracyjnego, deklarując przywiązanie do zasad wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka oraz potrzebę historycznego przezwyciężenia podziału kontynentu europejskiego. Kolejne fragmenty dokumentu formułują warunki umożliwiające (zdaniem sygnatariuszy) realizację dalekosiężnych celów politycznych. Dotyczą one w szczególności kryteriów gospodarczych i społecznych, które muszą być spełnione przez państwa ubiegające się o członkostwo w Unii. Ponieważ kolejne rozszerzenia UE powiększyły istotnie liczbę jej członków, konieczne było uaktualnienie procedur jej funkcjonowania. Traktat Lizboński podpisany w 2007 r. i ratyfikowany w 2009 r. przez 27 państw członkowskich wyznacza jej obecny porządek prawno-instytucjonalny.

Warto mieć na uwadze, że Unia Europejska to twór bezprecedensowy. Skala projektu jest gigantyczna w wymiarze politycznym, terytorialnym, gospodarczym i instytucjonalnym. Jeśli wziąć pod uwagę to, że istotna część traktatów założycielskich ma charakter deklaracyjny, zakładający dążenie państw członkowskich

¹ A.S. Milward, *The Reconstruction of Western Europe, 1945–1951*, Berkeley 1987, s. 97 n.

² *Documents Diplomatiques Français* — 1946, t. II. P.I.E. Peter Lang 2004.

³ *Traité instituant la Communauté Européenne du Charbon et de l'Acier* http://www.cvce.eu/obj/traite_instituant_la_communaute_europeenne_du_charbon_et_de_l_acier_paris_18_avril_1951-fr-11a21305-941e-49d7-a171-ed5be548cd58.htm (dostęp: 22.02.2014).

do wspólnie formułowanych celów, oraz to że „eksperyment” dotyczy, w jego najistotniejszej części, jednoczenia funkcjonujących i dalece niezharmonizowanych rynków, to łatwiej będzie nam zrozumieć, jak odległa od urzeczywistnienia może być prawdziwie wspólna Europa.

Niejasność co do kryteriów poszerzania UE o nowe państwa członkowskie, kontrowersje wokół sposobu rozwiązania kryzysu Grecji i wreszcie unijna strategia pokonywania skutków kryzysu globalnego — ujawniły, jak istotną podstawą wszelkich działań integracyjnych jest solidny fundament gospodarczy oraz odpowiedzialne i kompetentne elity rządzące. Ganią jest strategia energetyczna UE, która w wyniku zbytnej koncentracji na domniemanych zgubnych skutkach emisji gazów cieplarnianych „doprowadziła” do cen energii elektrycznej istotnie wyższych niż w Stanach Zjednoczonych. Krytykowane są nadmierne wydatki na cele administracyjne. Coraz częściej zaczyna się mówić, że proces tworzenia prawa unijnego wymyka się spod racjonalnej kontroli, a debaty w Parlamencie Europejskim ukazują rozmiar różnicy poglądów, i to wyrażanych przez wybitnych parlamentarzystów.

Znany konserwatywny polityk brytyjski R. Helmer, odnosząc się w lutym 2011 r. do kwestii przyjęcia Chorwacji do Unii Europejskiej, w mowie skierowanej do ówczesnego przewodniczącego PE J. Buzka, stwierdził między innymi: „Chorwacja jest krajem, który charakteryzuje się endemicznym łapówkarstwem, korupcją, kołesiovskim kapitalizmem i niewyjaśnionym bogactwem klasy politycznej [...] System prawny jest tak »zapchany«, że obywatele i firmy nie są w stanie efektywnie dochodzić swoich praw. Chorwackie media są cenzurowane [...] Jeśli, Panie Przewodniczący, kraj ten zostanie uznany za odpowiedni do stania się częścią Wspólnoty, to niech Niebo ma nas w swojej opiece”⁴.

W przemówieniu J. Buzka z listopada 2011 r., wygłoszonym podczas jego kilkudniowej wizyty na Bałkanach, czytamy: „Zbliżające się przystąpienie Chorwacji do Unii Europejskiej będzie dla obu stron historycznym wydarzeniem. Chorwacja to kraj, który nie boi się wyzwań i dlatego osiągnął wielki sukces [...]”⁵.

W grudniu 2011 r. H. Clinton, w czasie spotkania z ministrem spraw zagranicznych Chorwacji G. Jandrokovicem, stwierdziła: „Mam nadzieję, że Chorwacja wejdzie na drogę członkostwa w Unii raczej wcześniej niż później. Oczywiście nie mamy głosu w UE, ale staraliśmy się jasno zasygnalizować naszym europejskim »odpowiednikom«, jak cennym dla Unii byłoby członkostwo Chorwacji [...]”.

Przyjmując, że słowa Helmera, choć wypowiedziane emocjonalnie, były w dużej mierze słuszne, bo łatwo weryfikowalne — widać, jak nadrzędne cele polityczne dominują nad racjonalizmem gospodarczym. Dotyczy to także znacznie

⁴ R. Helmer, *The Status of Croatia as a Candidate for EU Membership*, <http://www.roger-helmermep.co.uk/speeches-articles/the-status-of-croatia-as-a-candidate-for-eu-membership/> (dostęp: 25.03.2013).

⁵ J. Buzek, *Unia Europejska czeka na Chorwację*, <http://buzek.pl/node/7359> (dostęp: 25.03.2013).

poważniejszego problemu gospodarczego całego bloku państw południa Europy, którego zmiennym przykładem jest kryzys w Grecji. W wywiadzie z przewodniczącym PE M. Schulzem — udzielonym magazynowi „Spiegel” w sierpniu 2012 r., i dotyczącym pogarszającej się sytuacji „państw południa UE” — stwierdza on, że wraz z unią monetarną powinna nastąpić unia polityczna (!), choć w obecnej sytuacji pilniejsze są krótkoterminowe rozwiązania finansowe.

Co miał na myśli przewodniczący, mówiąc o unii politycznej? Na stronie Komisji Europejskiej można znaleźć zachętę do dyskusji nad unią polityczną⁶, która miałaby kształt instytucjonalno-prawny zbliżony do Stanów Zjednoczonych, taką, o jakiej już w czasach II wojny światowej debatowano w niektórych kręgach gospodarczo-politycznych jako o przyszłym remedium na burzliwą, nękaną nieustannie narodowymi wojnami Europę.

„Tak jak w Stanach Zjednoczonych, potrzebny będzie dwuizbowy system dla przyszłych Stanów Zjednoczonych Europy. Trwałą Unię z silnym rządem oraz dwie izby parlamentarne: Parlament Europejski oraz Senat reprezentujący Stany Zjednoczone Europy [...]”⁷.

To kolejny polityczny akt, propozycja naprawy tego, co we wcześniejszych deklaracjach i ustaleniach, ujętych w traktatach politycznych, było „niedopracowane”. Tym razem skłania on jednak do kroku finalnego, w którym obecne trudności integracyjne próbuje się naprawiać kolejnym, dalece nieweryfikowalnym zamysłem politycznym, polegającym na utworzeniu państwa europejskiego. Czy ktokolwiek jest na taki krok przygotowany? Czy którekolwiek europejskie społeczeństwo byłoby dziś w stanie zaakceptować zrzeczenie się swojej gospodarczej i społecznej niezależności, która jest w przypadku słabszych ekonomicznie krajów także istotnym parasolem ochronnym — spowalniającym, co prawda, procesy adaptacyjne, ale jednocześnie czyniącym je społecznie akceptowalnymi? Dlatego trudno jest, przy tak dynamicznym biegu zdarzeń oraz tak szybkiej i daleko idącej ewolucji koncepcji integracyjnych — nie odmówić pewnych racji eurosceptykom, którzy widzą w szybkiej integracji państw europejskich problem sam w sobie raczej niż metodę na rozwiązanie problemów europejskich.

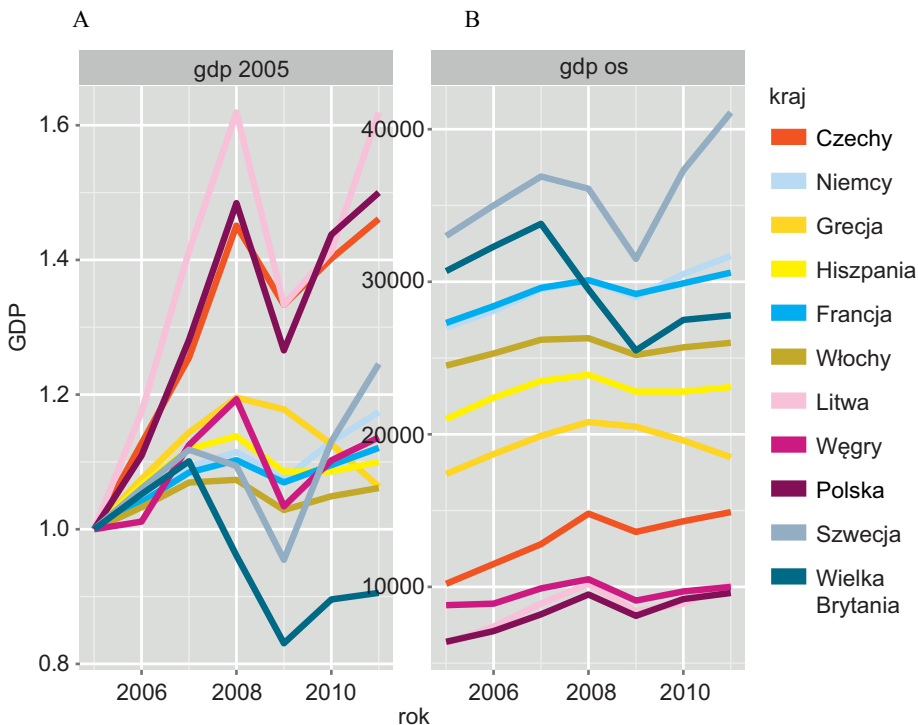
Trudno jest w jednym obszernym artykule, czy nawet monografii, dokonać drobiazgowej analizy deklaratywnej części traktatów, zwłaszcza że z natury rzeczy nie jest ona oparta na naukowo weryfikowalnej wiedzy, ale na budzącej nadzieje społeczne wizji przyszłego biegu zdarzeń, wizji mającej swoje źródła w zapisach historycznych. Dlatego, dokonując analizy obecnego stanu UE w skromniejszym wymiarze, naturalnym wydaje się skupienie na tej części zapisów traktatowych, które są w miarę jednoznacznie weryfikowalne, a więc dotyczą bądź implementacji prawnych, bądź sfery gospodarczej.

⁶ *Why we need a United States of Europe now*, http://ec.europa.eu/commission_2010-2014/redirecting/eufuture/index_en.htm (dostęp: 22.02.2014).

⁷ *Ibidem*.

Kryteria konwergencji

Rozdział ten jest poświęcony ogólnej ocenie gospodarek wybranych krajów Unii Europejskiej od 2005 do 2011 r. Czyni się to na podstawie dynamiki zmian kluczowych wskaźników makroekonomicznych udostępnionych przez Eurostat, takich jak PKB, inflacja, deficyt budżetowy, dług publiczny i ich pochodnych. Oczywiście, nie wyczerpują one pełnej oceny gospodarczej jakiegokolwiek państwa, ale — jak wiemy ze współczesnej gospodarczej historii Europy — są one nieodłącznie związane ze stabilnym rozwojem gospodarczym poszczególnych krajów. Dla przejrzystości analizy zredukowano liczbę krajów UE, które podlegałyby jednoczesnym porównaniom. Uwzględniono jednak najważniejsze grupy państw: wiodące gospodarki (Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Szwecja), kraje południa (Włochy, Hiszpania i Grecja) oraz kraje dawnego bloku wschodniego, które wstąpiły do UE (Polska, Republika Czeska, Węgry, Litwa). Na wykresach opisujących dynamikę poszczególnych wskaźników zastosowano następującą, łatwą do zapamiętania kolorystykę: kraje najbardziej rozwinięte kolorami szaro-niebieskimi, kraje południowe — kolorami żółtymi, kraje „nowe” — kolorami

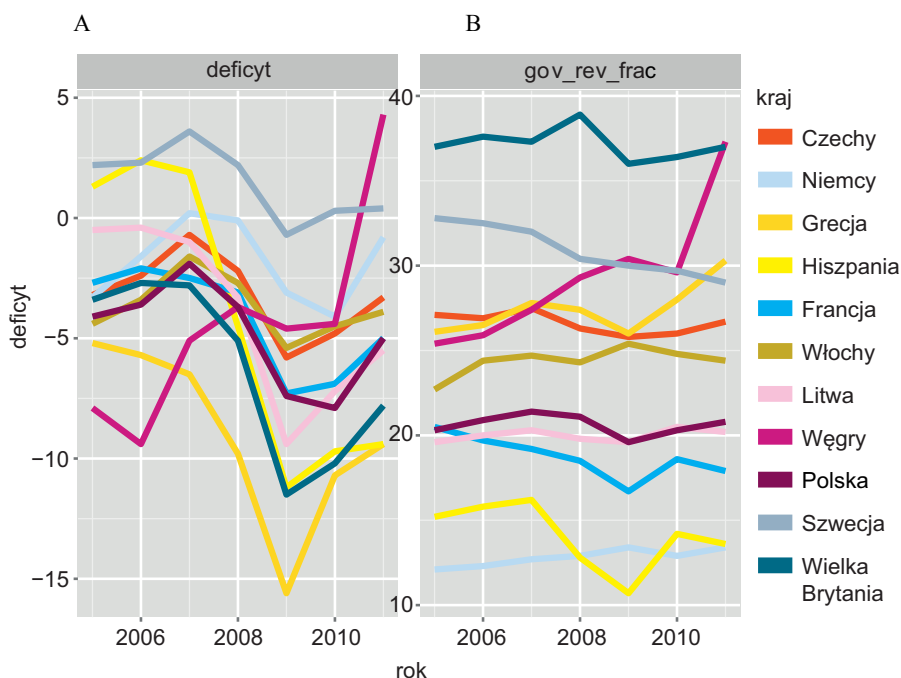


Rycina 1. Zmiany PKB w odniesieniu do 2005 r. (A) oraz PKB na osobę w euro (B)

Źródło: opracowanie własne za pomocą języka R na podstawie danych Eurostatu.

mi czerwonymi. Dla przykładu, na dwóch wykresach zamieszczonych poniżej (ryc. 1), uwzględniono dla wspomnianej grupy państw wielkość PKB odniesioną do 2005 r. (strona lewa) i wartość PKB na osobę (strona prawa).

Mówią one w sposób zgoła odmienny o produktywności poszczególnych gospodarek, o miejscu, gdzie znajdują się poszczególne grupy krajów. Dynamika jest najkorzystniejsza dla krajów „goniących”, ale produkcja na osobę jednoznacznie uświadcza trudną do pokonania rozpiętość różnic i wskazuje na ogrom czasu, jaki musiałby upłynąć, żeby dysproporcje zostały zniwelowane. Co więcej, to wszystko przy złudnym założeniu, że kraje mocno rozwinięte w jakimś sensie dobrowolnie zrezygnują z „ucieczki”. A przecież nie było dotychczas przykładu dobrowolnej rezygnacji z dominacji technologicznej w jakimkolwiek obszarze wolnego rynku: lokalnym, regionalnym, krajowym czy międzypaństwowym — bo przecież jego istota leży w nieustannej walce konkurencyjnej, polegającej głównie na wykorzystywaniu, a nie pozbywaniu się posiadanych atutów. Nawet sięgając wyobraźnią daleko w przyszłość Unii Europejskiej Regionów, trudno sobie wyobrazić przepływ wysoko wykwalifikowanej kadry, najlepszych menedżerów i naukowców oraz transfer kapitału z rejonów lepiej płatnych do regionów biedniejszych! Obecnie obserwowane na terenie Unii migracje pracownicze są potwierdzeniem



Rycina 2. Deficyt budżetowy jako procent PKB (A) i przychody budżetowe jako procent PKB (B)

Źródło: opracowanie własne za pomocą języka R na podstawie danych Eurostatu.

tej oczywistej i pesymistycznej tezy. Unia Europejska, w której rozkład bogatych i biednych regionów nie byłby skorelowany z dzisiejszym geograficznym położeniem państw bogatych i biednych, wydaje się obecnie niepoważną „futurystyką”.

Na tym etapie kontrola procesu zbieżności gospodarczej krajów członkowskich, a w szczególności gospodarcza kontrola krajów będących w strefie euro, jest ujęta w Pakcie Stabilności i Rozwoju (SGP). Stanowi on w istocie podstawę koordynacji narodowych polityk fiskalnych Unii Europejskiej. Podstawą prawną Paktu są art. 121 i 126 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej; pierwszy z nich jest określany mianem prewencyjnego ramienia Paktu, a drugi — jego ramieniem korekcyjnym. Ramię prewencyjne wymaga od krajów członkowskich strefy euro przygotowywania programów stabilności, a od krajów członkowskich spoza strefy, programów konwergencji. Są one prezentowane i oceniane przez Komisję Europejską. Część korekcyjna funkcjonuje na podstawie Procedury Nadmiernego Deficytu zawartej w 12. Protokole Traktatu. Procedura wyjaśnia tok postępowania w przypadku nadmiernego deficytu i określa jego wartości progowe: 3% PKB dla deficytu budżetowego oraz 60% PKB dla długu publicznego⁸.

Na rycinie 2 zilustrowano ewolucję zmian w odniesieniu do deficytu budżetowego i długu publicznego poszczególnych krajów. Zgodnie z definicją zawartą w Traktacie z Maastricht, deficyt budżetowy jest określony jako różnica pomiędzy przychodem i wydatkami rządu w „ogólnym sektorze rządowym”, uwzględniającym w szczególności fundusze ubezpieczenia społecznego (*social security funds*). Eurostat udostępnia takie właśnie dane wyrażone w euro lub ilorazy wartości deficytu i PKB wyrażone w bieżących rynkowych cenach euro. Kraje członkowskie są zobowiązane do dostarczania — dwa razy w roku — danych dotyczących deficytu, które z kolei są opracowywane zgodnie z Europejskim Systemem Rachunków Narodowych (European System of Accounts 1995)⁹.

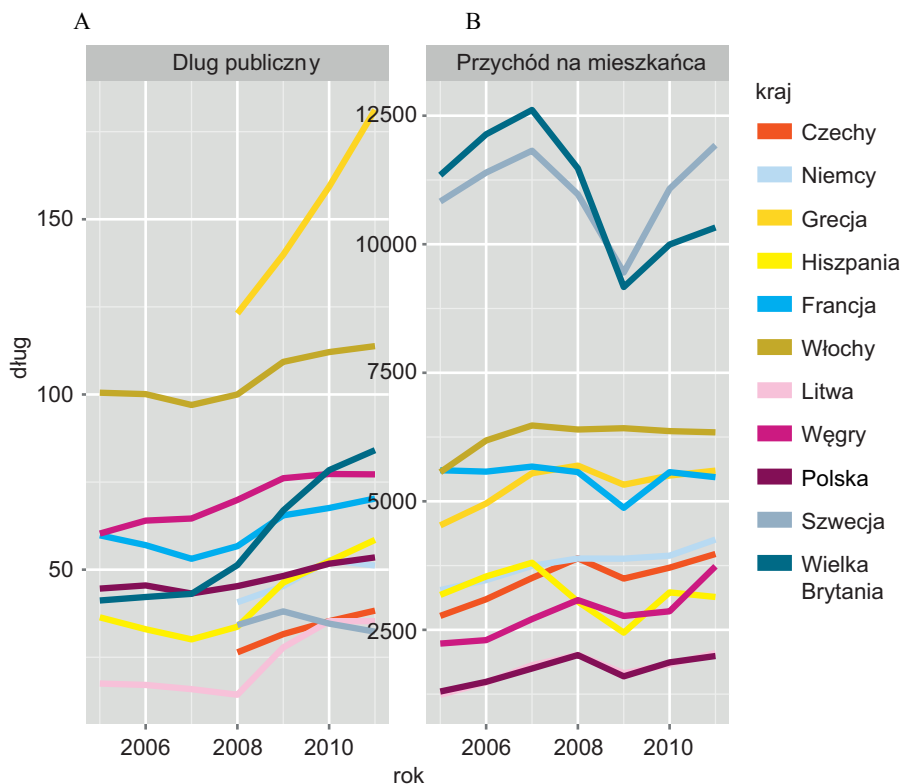
Rycina 2 jest podsumowaniem najistotniejszych statystyk dotyczących budżetu. Z jednej strony dotyczą one deficytu budżetowego, z drugiej — określają wpływy do budżetu; obie wielkości są wyrażone jako procent PKB. Pierwsza i najistotniejsza uwaga wiąże się z częstym łamaniem zasady nieprzekraczania 3% deficytu i to niezależnie od rozważanej grupy państw. Mamy więc jawne rozchwianie jednej z pryncypialnych zasad regulacyjnych ujętych w zasadach konwergencji i stabilizacji. Trudno przewidzieć, na ile skuteczna będzie w przyszłości mobilizacja krajów członkowskich skłaniająca do większego zdyscyplinowania budżetowego. Z pewnością będzie to zależeć od szybkości, z jaką same kraje wiodące gospodarczo uporają się z tym problemem. Trudno wyrokować, jak wyglądałaby dynamika zmian omawianych statystyk gdyby nie globalny kryzys finansowy. Z pewnością rygory budżetowe byłyby bardziej przestrzegane. Pol-

⁸ *Stability and Growth Pact*, http://ec.europa.eu/economy_finance/economic_governance/sgp/index_en.htm (dostęp: 25.03.2013).

⁹ *About ESA 2010*, <http://ec.europa.eu/eurostat/web/esa-2010> (dostęp: 25.03.2013).

ska na tle innych krajów ma relatywnie dobre wyniki, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę wykres po prawej stronie, gdzie obrazowany jest przychód do budżetu jako procent PKB. Widać, że polski system podatkowy, w odniesieniu do innych krajów, posiada jeszcze „rezerwy ściągłości”, które mogłyby zmniejszyć deficyt. Zastanawiające jest wiodące miejsce Wielkiej Brytanii w wielkości wpływów budżetowych odniesionych do PKB, zważywszy na obowiązujące tam relatywnie niskie podatki. Zaskakujące są także względnie małe przychody Hiszpanii i Niemiec odniesione do ich PKB. Rozpiętość wpływów do budżetu państw wahająca się od 15% do 35% rodzimego PKB świadczy o dużym zróżnicowaniu w funkcjonowaniu sfery podatkowej państw członkowskich: progach podatkowych, ściągłości podatków itp.

Kolejnym ważnym elementem oceny stabilności gospodarczej państw strefy euro i kryterium konwergencji dla pozostałych krajów członkowskich jest wielkość długu publicznego. Według kryteriów unijnych, powinien on utrzymywać się poniżej poziomu 60% PKB. Na rycinie 3 wskazano, że niemal połowa wybranych

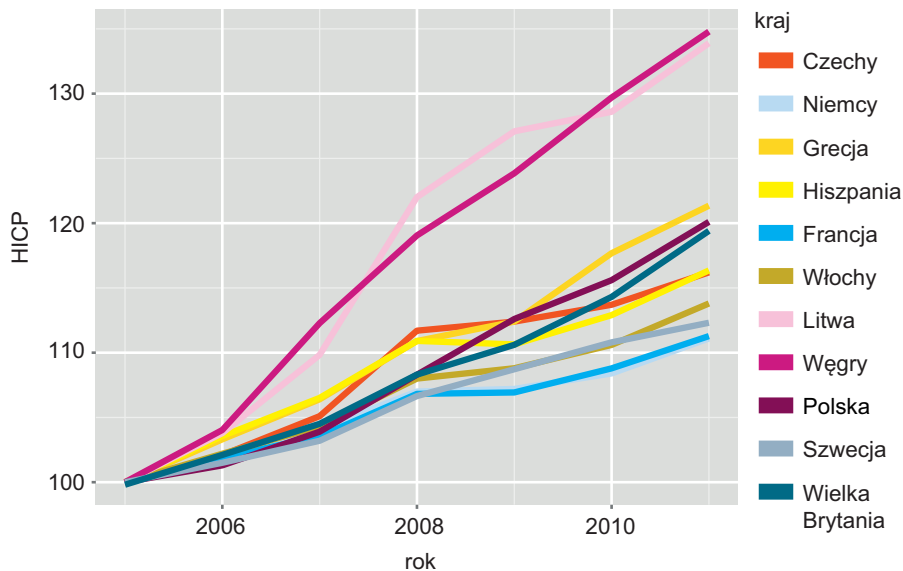


Rycina 3. Wielkość długu publicznego jako procent PKB (A) oraz przychód rządu w przeliczeniu na osobę (B)

Źródło: opracowanie własne za pomocą języka R na podstawie danych Eurostatu.

krajów kryterium tego nie spełnia: Węgry, Francja, Włochy, Grecja i Wielka Brytania. Sama wielkość długu publicznego nie jest jednak wystarczającą informacją o jego potencjalnym zagrożeniu gospodarczym dla stabilności państwa. Istotnym uzupełnieniem tej informacji jest wielkość przychodów państwa, a w szczególności wielkość ta w przeliczeniu na mieszkańca. Można by na tej podstawie domnieć, że ryzyko gospodarcze związane z wysokością zadłużenia Włoch — mimo że przekracza 70% PKB — jest mniejsze niż Polski, która, co prawda, trzyma się poniżej wyznaczonego pułapu, ale potencjał produkcyjny w przeliczeniu na mieszkańca jest relatywnie niższy. Oznacza to, że nasze państwo spłaca swój dług publiczny większym kosztem społecznym i znajdzie się bliżej granicy potencjalnych niepokojów społecznych w przypadku próby wdrożenia polityki dalszego „zaciskania pasa”. Z tej perspektywy w strefie najbezpieczniejszej, spośród krajów balansujących powyżej progu 60%, są Wielka Brytania i Szwecja.

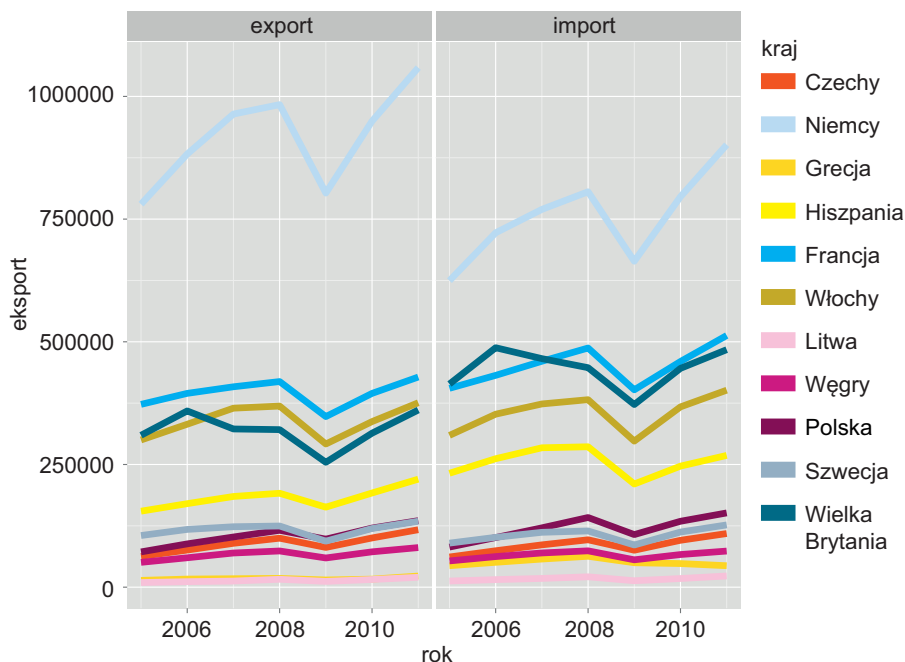
Poziom inflacji krajów Unii, mierzony wskaźnikiem HICP (*harmonised index of consumer prices*), jest również pod stałą kontrolą. Zgodnie z Artykułem 1 Protokołu 13 w sprawie kryteriów konwergencji, poziom inflacji nie może przekroczyć o więcej niż 1,5 pkt. procentowego inflacji trzech państw Unii Europejskiej o najbardziej stabilnym poziomie cen. Ten stabilny poziom cen w okresie 2005–2011 — zgodnie z ryciną 4, gdzie rok 2005 jest traktowany jako bazowy — wynosiłby około 2%. Dla Polski średni poziom inflacji w tym czasie to 3,3%, ale dla Litwy i Węgier równa się on 5,8%, a więc systematycznie przekracza wartości



Rycina 4. Poziom inflacji odniesiony do 2005 r. według wskaźnika (HICP) *harmonised index of consumer process*

Źródło: opracowanie własne za pomocą języka R na podstawie danych Eurostatu.

graniczne dopuszczalnego przedziału konwergencji. Zaskakuje fakt, że warunek tak „prosty” do spełnienia w warunkach wspólnego rynku pozostaje niewykonany, mimo że tuż po akcesji wszystkie tutaj rozważane nowe kraje Unii miały zbliżony poziom inflacji. Można przypuszczać, że niezależnie od tego, jak eksperci tłumaczą ten fakt, wiedza o sterowaniu gospodarką jest ciągle nader skromna, a nieustanne zmiany polityczne pociągające za sobą zmiany polityk gospodarczych skutecznie „gwarantują” niemożność poprawy tego stanu rzeczy.



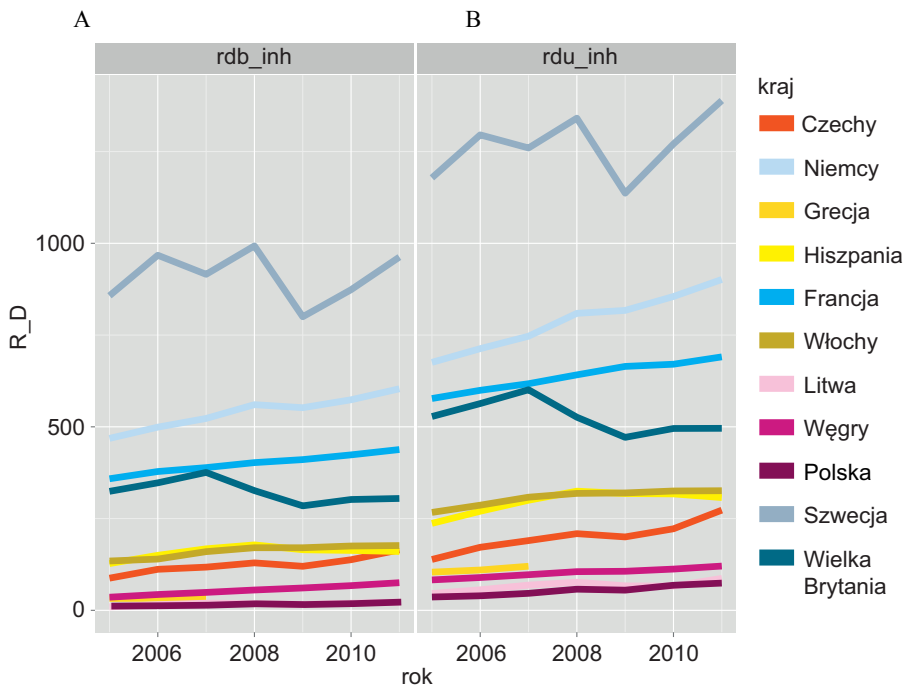
Rycina 5. Eksport i import w euro

Źródło: opracowanie własne za pomocą języka R na podstawie danych Eurostatu.

Na rycinie 5 zobrazowano i uzupełniono wnioski wynikające z analizy dynamiki zmian w zakresie podstawowych wskaźników makroekonomicznych, ujętych w ramach kryteriów o konwergencji — dotyczące importu i eksportu. Nie uwzględniono liczby ludności w poszczególnych krajach, ale przez to lepiej zobrazowano ogrom potencjału produkcyjnego Niemiec, które — co nie ulega wątpliwości — są najważniejszą siłą napędową gospodarki unijnej. Bardzo dobre wyniki Polski w zakresie stałego silnego tempa wzrostu importu i eksportu są niemal niewidoczne na tle poziomu wymiany handlowej dominujących gospodarek.

Pesymistycznie wygląda też sytuacja na „froncie” wydatków na badania i rozwój (ryc. 6). Wykres A obrazuje ich skalę w obszarze przedsiębiorstw prywat-

nych, prawy dotyczy badań prowadzonych przez uczelnie i placówki badawcze. Wydatki te rzutują na tempo rozwoju technologicznego, dotyczą więc szczególnie wrażliwego obszaru — bo skutkującego długoterminowymi zmianami — który nie jest objęty żadną klauzulą konwergencji. Tutaj nawet byłoby trudno udzielić pomocy krajom słabszym, ponieważ najistotniejszym elementem strukturalnym w procesie rozwoju technologicznego jest istniejąca wyspecjalizowana kadra naukowo-inżynierska, która coraz chętniej emigruje z krajów biednych do bogatych. Widać, że wydatki na badania i rozwój (R&D), przy zbliżonym tempie wzrostu w rozważanych krajach, są w krajach „starych” o rząd wielkości większe od środków przeznaczanych na te cele w krajach nowych. W praktyce oznacza to, że różnice w produkcji środków produkcji, kluczowych dla zapewnienia sobie dominacji gospodarczej, będą się ciągle pogłębiać (!).



Rycyna 6. Wydatki na badania i rozwój na mieszkańca (A — sektor prywatny, B — sektor uczelni)

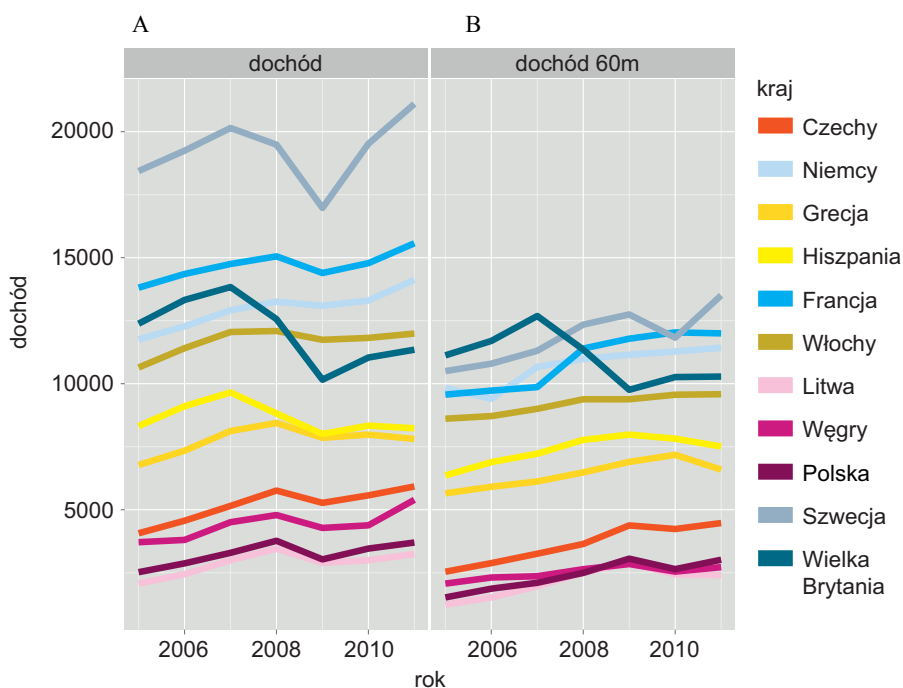
Źródło: opracowanie własne za pomocą języka R na podstawie danych Eurostatu.

Analiza wybranych wskaźników jakości życia

Analiza dynamiki zmian wskaźników gospodarczych państw członkowskich pokazuje jednoznacznie zaległości, które nowe państwa członkowskie mają do nadrobienia w odniesieniu do starych państw Unii. W warunkach pełnej konkuren-

cji rynkowej dystans ten byłby nie do pokonania. To wspólny interes europejski, budujący wolę zjednoczenia, postrzegany w inny sposób przez kraje biedniejsze i inaczej przez kraje bogatsze, i ogromna pomoc finansowa umożliwiająca pokonanie zaległości infrastrukturalnych krajów biedniejszych — utrzymują w mocy proces integracji gospodarczej. Czy zbieżność elementarnych statystyk charakteryzujących rozwój gospodarczy idzie w parze z taką samą zbieżnością wskaźników odnoszących się do jakości życia społecznego? Skoro już dziś otwarcie dyskutuje się opcję wielojęzycznych Stanów Zjednoczonych Europy, to warto dokładniej im się przyjrzeć i ocenić ich względną dynamikę zmian.

Dyskusję o jakości życia warto rozpocząć od analizy średnich dochodów rocznych na osobę w poszczególnych krajach. Przez „dochód na osobę” rozumie się stosownie uśrednione dane dla gospodarstw domowych, które to stanowią jednostki pomiarowe dla Eurostatu. Dynamika dochodów jest ukazana na rycinie 7A. Rycina 7B to 60% średniego dochodu medialnego na osobę, który w wielu krajach przyjęło się za graniczny poziom ubóstwa. Zarówno poziomy dochodów, jak i ich ewolucja są logicznie spójne z wnioskami z wcześniejszej analizy wskaźników gospodarczych. Dominują kraje północnej Europy starej Unii, następnie



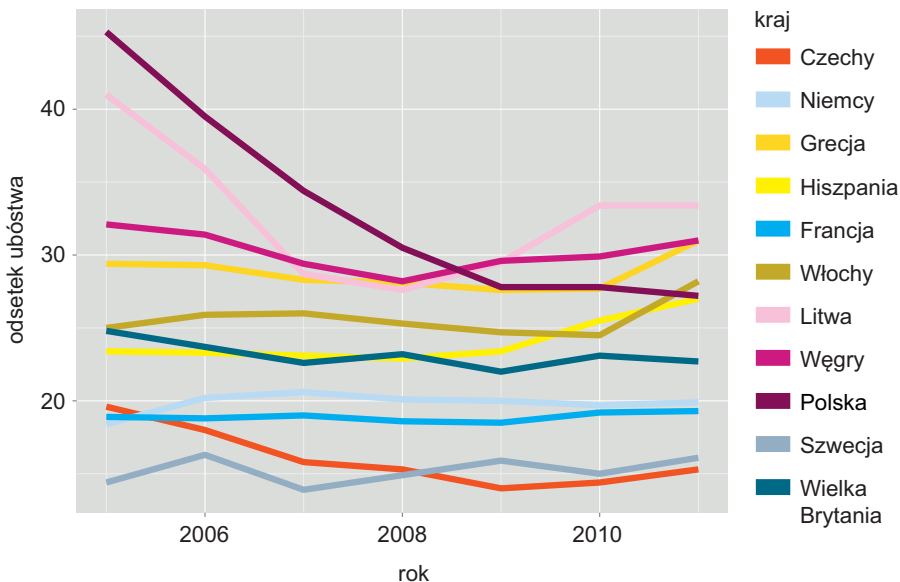
Rycina 7. Dochody na osobę. Średnie roczne dochody na osobę (A), dochód 60% dochodu medialnego na osobę (B)

Źródło: opracowanie własne za pomocą języka R na podstawie danych Eurostatu.

mamy blok krajów południa i kraje nowe. Widać, że przeciętny materialny poziom życia w krajach nowych jest trzykrotnie niższy niż na przykład w Niemczech — w związku z tym dochody krajów biedniejszych są daleko poniżej poziomu ubóstwa krajów bogatszych. Wymusza to oczywiście migracje zarobkowe i w szczególności doprowadza do wypłukiwania jednostek najbardziej twórczych materialnie z krajów biedniejszych do bogatszych. Stanowi to czynnik spowalniający tempo materialnego rozwoju tych krajów i jednocześnie czynnik przyspieszający w przypadku krajów bogatych.

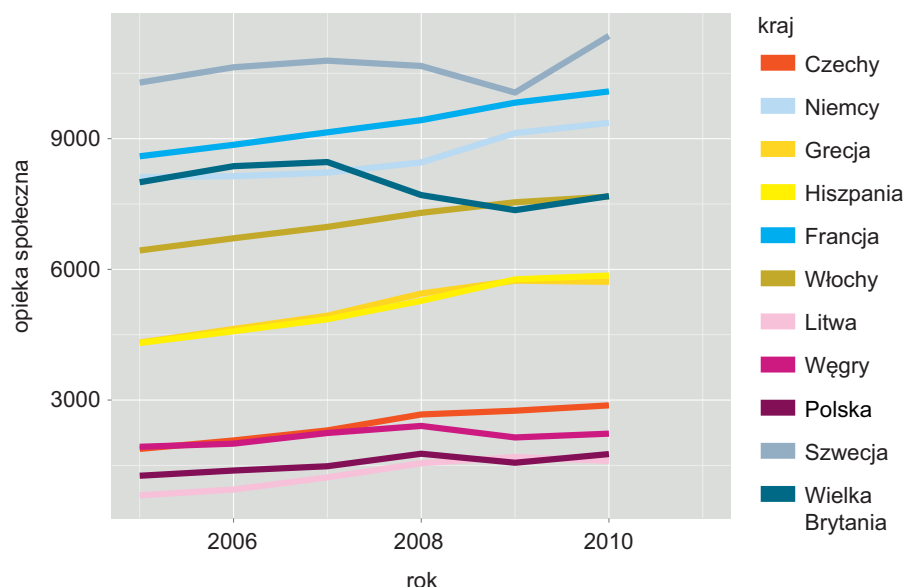
Dokładniejsza analiza tempa zmian w dochodach (niestety ograniczona do tak krótkiego czasu) napawa niewielkim optymizmem w tym sensie, że tempo wzrostu dochodów w krajach biedniejszych jest nieco wyższe niż w krajach bogatych. Na tej podstawie, stosując proste metody statystyczne, można domniemać, że zbliżymy się do niemieckich zarobków za około 60 lat. Dogonienie poziomu życia tych krajów południa Europy, które uwzględniono w analizie, wydaje się łatwiejszym celem, zwłaszcza jeśli „utrzymają” one dotychczasowe tempo rozwoju gospodarczego.

Kolejny znaczący wskaźnik (ryc. 8) społecznej jakości życia dotyczy odsetka osób podlegających ryzyku ubóstwa (dochody poniżej 60% dochodu medialnego) lub wykluczenia społecznego (osoby narażone na szczególny stres wynikający z biedy). Widać znaczący postęp Polski, która w ciągu siedmiu lat zredukowała o połowę odsetek osób szczególnie narażonych na wykluczenie społeczne. Nale-



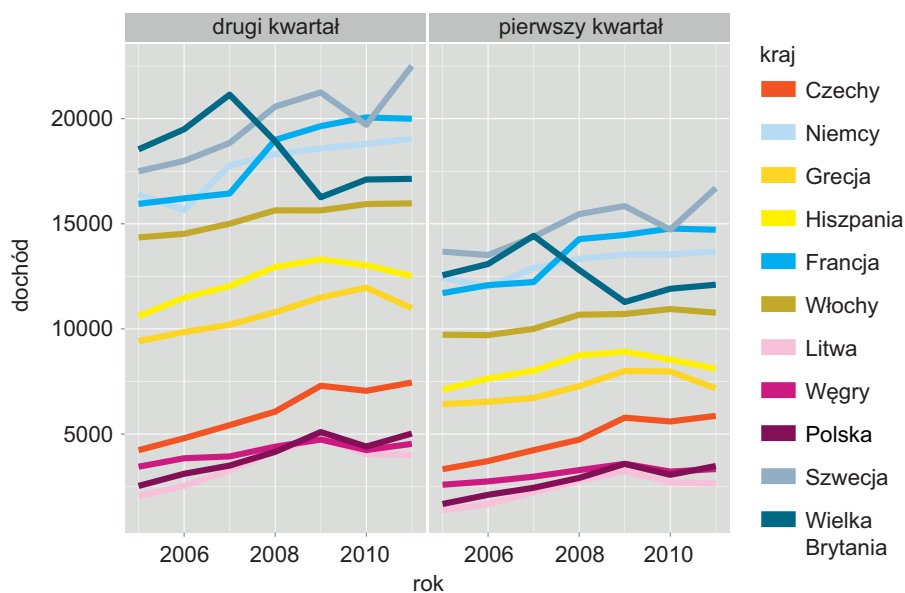
Rycina 8. Odsetek osób podlegających ryzyku ubóstwa lub wykluczenia społecznego

Źródło: opracowanie własne za pomocą języka R na podstawie danych Eurostatu.



Rycina 9. Wydatki na cele społeczne w przeliczeniu na osobę

Źródło: opracowanie własne za pomocą języka R na podstawie danych Eurostatu.



Rycina 10. Dochody medialne (A) i kwantylowe (B) na osobę

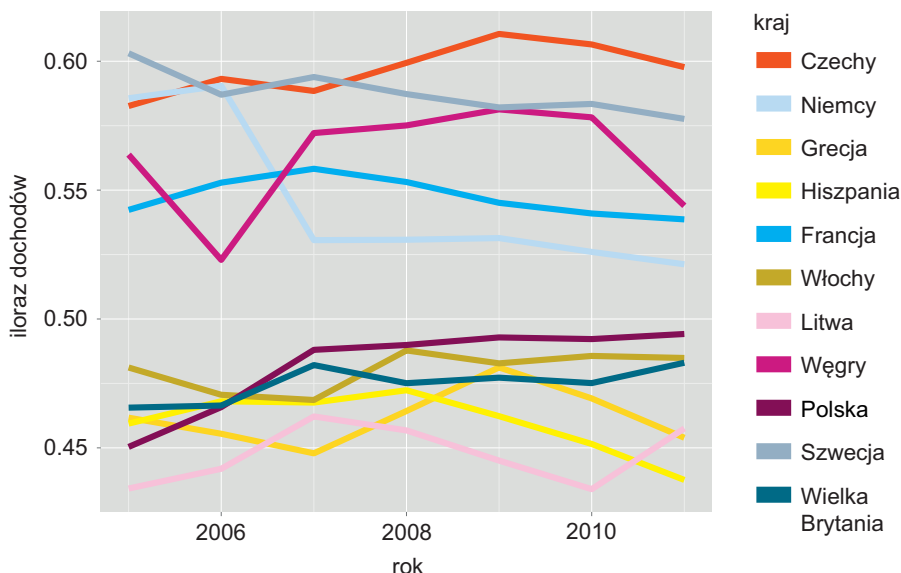
Źródło: opracowanie własne za pomocą języka R na podstawie danych Eurostatu.

ży pamiętać, że wykresy „zaciemniają” nieco faktycznie odczuwane skutki biedy. Jak bowiem wyjaśniono wcześniej, przeważająca część polskiego społeczeństwa żyłaby w stanie ubóstwa lub wykluczenia społecznego według standardów bogatych krajów Unii nawet dziś. A przecież ceny podstawowych produktów żywnościowych, benzyny i energii elektrycznej są zbliżone we wszystkich krajach Unii.

Istotnym i smutnym uzupełnieniem tych statystyk są wydatki na cele społeczne (ryc. 9) w poszczególnych krajach (dane za lata 2005–2010). Widać ogromną dysproporcję wydatkową pomiędzy trzema grupami krajów. Zróżnicowanie w pomocy społecznej oczywiście jeszcze bardziej pogłębia istniejące różnice pomiędzy jakością życia w poszczególnych krajach. Warto zauważyć, że pomoc społeczna w krajach starej Unii w przeliczeniu na osobę przewyższa dochody na osobę w nowych krajach Unii. Dokonując i tutaj prostych prognoz statystycznych, doszlibyśmy do wniosku, że na przykład Polska — zakładając tę samą strukturę demograficzną ludności — osiągnie poziom wydatków na cele społeczne Szwecji za około 50 lat.

Ostatni wskaźnik, który zostanie poddany analizie, jest świadectwem zróżnicowania dochodów osób najbiedniejszych. Na rycinie 10 zobrazowano ewolucję drugiego i pierwszego kwartyła dochodów na osobę w poszczególnych krajach. Drugi kwartył, czyli mediana, dotyczy wartości progowej, poniżej której kształtują się dochody 50% obywateli danego kraju. Pierwszy kwartył jest wartością dochodu, poniżej którego plasuje się 25% obywateli danego kraju. Różnica pomiędzy tymi wartościami jest wskaźnikiem zróżnicowania dochodowego osób najniżej uposażonych, a więc świadczy o „głębokości” ubóstwa. Ze względu na dużą rozpiętość dochodową poszczególnych krajów wykresy te dalece nie wyczerpują informacji o zróżnicowaniu zarobkowym. Można bowiem odnieść wrażenie, że sytuacja wygląda mniej korzystnie w krajach bogatych niż w biednych. Dlatego istotnym uzupełnieniem tych statystyk jest iloraz dochodu odpowiadającego pierwszemu i drugiemu kwartyłowi. Trzeba pamiętać o tym, że dla osoby żyjącej na granicy ubóstwa kwota 100 złotych będzie miała większe znaczenie niż 1000 złotych dla osoby bogatej. Dla przykładu polski dochód kwartyłowy na osobę stanowił 66% dochodu medialnego w 2005 r., dla Niemiec wynosił on wtedy 76%. W 2011 r. mamy poprawę sytuacji dla Polski (69%) i pogorszenie sytuacji dla Niemiec (72%).

Kolejny wykres (ryc. 11.) ilustruje iloraz dochodów dla pierwszego i trzeciego kwartyła. Widać tutaj efekt głębszego zróżnicowania dochodowego osób o niższych dochodach dla poszczególnych grup krajów. Relatywnie dobre wartości ilorazu dla Niemiec, Francji i Szwecji nie są zaskakujące, ale równie dobre „usytuowanie” Czech i Węgier może być skutkiem polityk gospodarczych istotnie różnych od tych, które kształtują życie gospodarczo społeczne w Polsce i na Litwie.



Rycina 11. Iloraz dochodów odpowiadających pierwszemu i trzeciemu kwantylowi

Źródło: opracowanie własne za pomocą języka R na podstawie danych Eurostatu.

Podsumowanie

Pierwszym i najistotniejszym wnioskiem, jaki można wyprowadzić z dokonanej analizy, jest to, że kryteria konwergencji są niejednokrotnie naruszane przez kraje, które je kiedyś ustalały. Nie wiadomo, na ile skala tych przekroczeń jest spowodowana kryzysem globalnym, a na ile stanowi samoistną dezintegrację gospodarczą wynikającą z odrębności polityk gospodarczych poszczególnych krajów. W każdym przypadku jest to zły sygnał dla krajów „goniących”.

Drugi wniosek dotyczy ogromu przedziału czasowego, po upływie którego nastąpiłoby względne zrównanie poziomu życia w poszczególnych krajach. Prosta estymacja statystyczna oparta na liniowym trendzie wzrostu prowadzi do wniosku, że okres ten wynosiłby około 50–60 lat. Z praktyki analizy danych gospodarczych wynika jednak, że model liniowy jest skutecznym narzędziem prognozowania w krótszych przedziałach czasowych. W dłuższej perspektywie należy uwzględnić późniejsze spowalnianie tempa wzrostu gospodarczego dla krajów biedniejszych. Trzeba także uwzględnić fakt, że ma miejsce stały odpływ najlepiej wykształconych osób do krajów o największym potencjale technologicznym, a więc krajów tworzących zaawansowane środki produkcji i najbardziej zaawansowane produkty. Oznacza to, że w sferze najważniejszej z perspektywy gospodarczej, bo związanej z tworzeniem nowych technologii, konwergencja jest najprawdopodobniej o wiele wolniejsza niż w sferze „prostej” produkcji.

Procesy integracyjne niewątpliwie przyspieszyły wzrost produkcji w grupie nowych krajów członkowskich, po części za sprawą ich odciążenia od niezwykle kosztownych inwestycji infrastrukturalnych. Także jasno określone rygory konwergencyjne i przymus harmonizacji prawa przyspieszyły procesy inwestycyjne. Dla krajów starej Unii proces integracji ma także oczywiste zalety — tworzy duży nowy rynek, poszerza możliwość bezpiecznej ekspansji kapitału, gwarantuje większą stabilność polityczną i gospodarczą Europy, wreszcie, tworzy nowy silny organizm gospodarczy, któremu łatwiej będzie stawić czoła globalizacji rynku. Wymienione czynniki integrujące będą — jak się wydaje — motywować państwa do coraz dalej idących harmonizujących procesów przez wiele lat. Można więc spekulować na temat przyszłego kształtu Unii Europejskiej, która przypominałaby Stany Zjednoczone Ameryki. W końcu kiedyś tam narodziła się skutecznie zrealizowana idea integracji państw–stanów.

Tomas J. Sargent w swoim wykładzie noblowskim (ekonomia) w 2011 roku¹⁰ przedstawił opracowane przez siebie metody służące badaniu przyczynowości w makroekonomii, ujmujące w szczególności procesy zadłużania się państwa. Odnosząc je do wczesnej makroekonomicznej ewolucji Stanów Zjednoczonych Ameryki i nawiązując do procesu tworzenia Unii Europejskiej — powiedział, że krokiem absolutnie kluczowym i pierwotnym w procesie tworzenia jego ojczyzny było opracowanie i wdrożenie wspólnego systemu podatkowego. Wyraził także opinię co do odpowiedzialności poszczególnych stanów w „walce” z ich własnym zadłużeniem, nawiązując do obecnych zmagających z oddłużeniem niektórych państw UE.

Historia powstania USA nie jest i nie mogłaby być pełnym analogonem dla procesu integracyjnego w Europie — gdzie mamy do czynienia z nieco inną motywacją gospodarczą, społeczną i historyczną, mamy inny stopień zaangażowania poszczególnych krajów, różnorodność społeczeństw i wreszcie inny obecny stan gospodarczy świata. I mimo że proces jednoczenia Europy będzie przez to inny niż ten amerykański, to jednak efekt finalny mógłby być w wielu sferach zbliżony. Stany Zjednoczone Ameryki są niezwykle spójnym organizmem państwowym, a społeczeństwo jest bardzo patriotyczne, niezależnie od przynależności stanowej. Dynamika tamtejszych zmian społecznych i walka o równe prawa społeczne mogą służyć jako dobry przykład. Można więc zadać pytanie, na ile jednorodne gospodarczo i materialnie są poszczególne sfery społeczne i geograficzne po stuleciach ewolucji.

Tabela 1 przedstawia nominalny roczny dochód na osobę w wybranych, ekstremalnie różniących się stanach w latach 1929 i w 2012¹¹.

¹⁰ *The Sveriges Riksbank Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel 2011*, http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/economics/laureates/2011/ (dostęp: 25.03.2013).

¹¹ *State Personal Income 2012*, <http://www.bea.gov/newsreleases/regional/spi/2013/spi0313.htm> (dostęp: 25.03.2013).

Tabela 1. Średni nominalny roczny dochód osoby pracującej w latach 1929 i w 2012

Stan	Rok 1929	Rok 2012
Missisipi	\$276	\$33073
Kalifornia	\$992	\$44980

Źródło: na podstawie *State Personal Income 2012*,
<http://http://www.bea.gov/newsreleases/regional/spi/2013/spi0313.htm>.

Porównując stany Kalifornii i Missisipi, widać, jak na przestrzeni ostatnich 85 lat zrównały się między nimi relacje zarobkowe: w 1929 r. iloraz średnich zarobków wynosił 3.6:1, w 2012 r. kształtował się już na poziomie 1.4:1, przy czym stosunek produktywności *per capita* wyniósł w roku 2012 $55630/35400 = 1,57$. Efekt końcowy jest więc zachęcający, chociaż długotrwały.

Bibliografia

Documents Diplomatiques Francais — 1946, t. II. P.I.E. Peter Lang 2004.
 Milward A.S., *The Reconstruction of Western Europe, 1945–1951*, Berkeley 1987.

Źródła internetowe

Buzek J., *Unia Europejska czeka na Chorwację*, <http://buzek.pl/node/7359>.
 Helmer R., *The Status of Croatia as a Candidate for EU Membership*, <http://www.rogerhelmermep.co.uk/speeches-articles/the-status-of-croatia-as-a-candidate-for-eu-membership/>.
http://ec.europa.eu/commission_2010-2014/reding/eufuture/index_en.htm.
<http://ec.europa.eu/eurostat/web/esa-2010>.
http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/economics/laureates/2011/.
Stability and Growth Pact, http://ec.europa.eu/economy_finance/economic_governance/sgp/index_en.htm.
State Personal Income 2012, <http://www.bea.gov/newsreleases/regional/spi/2013/spi0313.htm>.
The Sveriges Riksbank Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel 2011, Traité instituant la Communauté Européenne du Charbon et de l'Acier, http://www.cvce.eu/obj/traite_instituant_la_communaute_europeenne_du_charbon_et_de_l_acier_paris_18_avril_1951-fr-11a21305-941e-49d7-a171-ed5be548cd58.htm.